

Program wychowawczy > Klasa VIII > Wartość XXIII > Autentyczność uczuć i przeżyć emocjonalnych

IV. NAUCZANIE RELIGIJNE

4.1. NAUCZANIE PAPIESKIE

„Człowiek dociera do miłosiernej miłości Boga, do Jego miłosierdzia o tyle, o ile sam przemienia się wewnątrznie w duchu podobnej miłości w stosunku do bliźnich. ten najistotniej ewangeliczny proces nie jest tylko jednorazowym przełomem duchowym, ale całym stylem życia, istotną właściwością chrześcijańskiego powołania. Polega ono na stałym odkrywaniu i wytrwałym, pomimo wszystkich trudności natury psychologicznej czy społecznej, urzeczywistnianiu miłości jako siły jednoczącej i dźwigającej zarazem: miłości miłosiernej, która jest ze swojej istoty miłością twórczą. Miłość miłosierna we wzajemnych stosunkach ludzi nigdy nie pozostaje aktem czy też procesem jednostronnym. Nawet w wypadkach, w których wszystko zdawałoby się wskazywać na to, że jedna strona tylko obdarowuje, daje – a druga tylko otrzymuje, bierze – (jak np.: w wypadku lekarza, który leczy, nauczyciela, który uczy, rodziców, którzy utrzymują i wychowują swoje dzieci, ofiarodawcy, który świadczy potrzebującym), w istocie rzeczy zawsze również i ta pierwsza strona jest obdarowywana. A w każdym razie także i ten, który daje, może bez trudu odnaleźć siebie w pozycji tego, który otrzymuje, który zostaje obdarowany, który doznaje miłości miłosiernej, owszem, doznaje miłosierdzia”.

Jan Paweł II, enc. *Dives in misericordia*, 14, w: tegoż, *Encykliki*, t. 1, wyd. Wydawnictwo Św. Stanisława B.M. Archidiecezji Krakowskiej, Kraków 2005, s. 92.

„Uczuciowość nie jest konsumpcyjna. Dlatego też mogą w niej dojść do głosu momenty kontemplacyjne związane z pięknem, z przeżyciem wartości estetycznych. uczuciowość męska jest przenikniona jakimś przejęciem i podziwem w stosunku do „kobiecości”, uczuciowość kobieca – podobnym przejęciem i podziwem w stosunku do „męskości”. Nie odzywa się przy tym w granicach samej uczuciowości żadna chęć użycia”.

Karol Wojtyła, *Miłość i odpowiedzialność*, wyd. TN KUL, Lublin 1986, s. 100.

„Bóg nie nakazuje nam uczucia, którego nie możemy w sobie wzbudzić. On nas kocha, pozwala, że możemy zobaczyć i odczuć Jego miłość i z tego «pierwszeństwa» miłowania ze strony Boga może, jako odpowiedź, narodzić się miłość również w nas. [...] Uczucia przychodzą

Program wychowawczy > Klasa VIII > Wartość XXIII > Autentyczność uczuć i przeżyć emocjonalnych

i odchodzą. Uczucie może być cudowną iskrą rozniecającą, lecz nie jest pełnią miłości”.

Benedykt XVI, enc. *Deus caritas est*, 17, [online:] https://opoka.org.pl/biblioteka/W/WP/benedykt_xvi/encykliki/deus_caritas_25122005.html [dostęp: 17.07.2019].

„Pamiętajmy, że nienawiść, zazdrość, pycha zanieczyszczają życie! Tak więc strzec oznacza czuwać nad naszymi uczuciami, nad naszym sercem, gdyż z niego wychodzą intencje dobre i złe: te, które budują, i te, które niszczą! Nie powinniśmy bać się dobroci ani też wrażliwości! Dołączam do tego jeszcze jedną uwagę: troszczenie się, strzeżenie wymaga, by było ono przeżywane z wrażliwością”.

Franciszek, *Czuwać nad naszymi uczuciami* (19.03.2013), w: tegoż, *Kwiatki papieża Franciszka*, wyd. M, Kraków 2013, s. 108.

4.2. PISMO ŚWIĘTE

„I mówił dalej: «Co wychodzi z człowieka, to czyni go nieczystym. Z wnętrza bowiem, z serca ludzkiego pochodzą złe myśli, nierząd, kradzieże, zabójstwa, cudzołóstwa, chciwość, przewrotność, podstęp, wyuzdanie, zazdrość, obelgi, pycha, głupota. Całe to zło z wnętrza pochodzi i czyni człowieka nieczystym» (Mk 7,20-23)”.

„Jak miłe są przybytki twoje, Panie Zastępów! Dusza moja usycha z pragnienia i tęsknoty do przedsionków Pańskich. Moje serce i ciało radośnie wołają do Boga żywego (Ps 84,2-3)”.

4.3. KATECHIZM KOŚCIOŁA KATOLICKIEGO

„Pojęcie „uczucia” należy do dziedzictwa chrześcijańskiego. Doznania lub uczucia oznaczają emocje lub poruszenia wrażliwości, które skłaniają do działania lub niedziałania, zgodnie z tym, co jest odczuwane lub wyobrażane jako dobre lub złe (KKK 1763)”.

Por. KKK 1762; 1765; 1766; 1768; 1769.